



# Pomysły na poprawę stanu polskiej geodezji

Proponuję na spokojnie, bez emocji, zastanowić się, co można zrobić, aby nasz piękny zawód nie staczał się po równi pochyłej. Na początek przyjmijmy dziesięć przykazań dla geodezji.

**U**stalmy na wstępie podstawowe zasady, jakie powinny być spełnione, aby droga, którą pójdziemy, nie wiodła donikąd. Nie będzie to łatwe, bo w wielu sprawach – w świetle zaistniałych faktów – trudno zachować zimną krew. Ale postaramy się. Zasady te spisałem w formie dziesięciu przykazań dla geodezji.

## 1. Odrzućmy demagogię

Twierdzenie, że komuna w ostatniej chwili uchwaliła straszne *Prawo geodezyjne i kartograficzne* niszczące naszą profesję, jest nieporozumieniem. Geodezja to dziedzina techniczna, która z polityką nie ma wiele wspólnego. O połączenie wszystkich zagadnień zawodowych w jednym akcie rangi ustawowej geodeci walczyli od wielu lat. Poprzednio nasze sprawy były regulowane incydentalnie, w pojedynczych artykułach lub paragrafach różnych ustaw i rozporządzeń.

Kiedy przygotowywano *Pgik*, wyjechałem z Polski za chlebem. Nie byłem więc współtwórcą ustawy, ale na wiadomość o jej uchwaleniu bardzo się ucieszyłem. Szkoda tylko, że nie udało się w niej umieścić wszystkich spraw geodezyjnych (podziałów, scaleń, ustalania linii brzegowej itp.). I to trzeba zrobić teraz.

Dzięki *Pgik*, a także wcześniejszej regulacji z 1984 r. dotyczącej uprawnień (w której procedowaniu brałem czynny udział i która przeniesiona została do *Pgik*), mogliśmy po zmianie ustroju bezproblemowo tworzyć prywatne firmy i realizować zadania wymienione w tej ustawie. Pisałem o tym niejedną raz. Ustawę wielokrotnie zmieniano, nie-

stety, nie zawsze na lepsze. Zastanówmy się więc, co jest w niej złego oraz co wypaczyły przepisy wykonawcze, i postarajmy się to skorygować, wykorzystując nasze 25-letnie doświadczenia w nowym ustroju. Bez wątplenia trzeba wprowadzić więcej zasad rynkowych.

## 2. Nie szukajmy winnych

Zakładam, że żaden z geodetów świadomie nie tworzył złych przepisów. Sam mogę przytoczyć przykłady, jak w latach 70. i 80. w toku opracowywania ustawy czy rozporządzenia oczywiste zapisy przygotowywane przez fachowców po poprawkach legislatorów stawały się niezrozumiałe i niejednoznaczne. W takich przypadkach dążyliśmy jednak do przywrócenia pierwotnych sformułowań, co wielokrotnie kończyło się kosmicznymi awanturami, ale z pozytywnym skutkiem. Aby to jednak było możliwe, fachowcy z naszej strony muszą doskonale znać zagadnienia, których regulacji się podejmują – z praktyki, a nie tylko ze słyszenia.

## 3. Pomyślmy o dobru całej branży

W Polsce działa kilka organizacji geodezyjnych, m.in.: SGP, GIG, PGK, PTG. Oprócz tego mamy podział na geodetów pracujących w produkcji, w administracji i emerytów. Czy nie przyszła pora, aby odrzucić partykularne interesy (a raczej „interesiki”) każdej z tych grup i w końcu pomyśleć o całej branży? Ja zaliczyłbym siebie do: SGP – 56 lat stażu, GIG – 20 lat, administracji – 25 lat i produkcji – 27 lat. Ale każde z tych miejsc traktuję z jednakową estymą. Świadomie nie wymieniłem jako jednej z grup przedstawicieli nauki i szkolnictwa (gdzie

też pracowałem), ale traktuję koleżanki i kolegów profesorów jako *crème de la crème* zawodu, licząc bardzo na ich merytoryczną pomoc. O tym, jakie powody (oprócz ambicjonalnych) blokują dochodzenie do wspólnych racjonalnych rozwiązań, wszyscy wiemy, ale nie mówimy tego głośno. Jeśli obecna sytuacja geodezji nie zmieni takich postaw, to nasz zawód nie ma przyszłości. Możliwe, że jestem niepoprawnym optymistą, ale cały czas mam nadzieję, że pójdziemy wszyscy po rozum do głowy i uda się odwrócić bieg wypadków.

## 4. Administracja to służba

Administracja geodezyjna powinna zrozumieć, że pełni służebną funkcję w stosunku do: inwestorów, właścicieli nieruchomości, a także do wykonawców prac geodezyjnych. Musimy stworzyć atmosferę piętnowania zachowań, które przynoszą ujmę całej branży. Niestety, słyszymy o takich postawach za często. Z pewnością większość naszych koleżanek i kolegów z administracji postępuje bez zarzutu. Ale ci, którzy uważają, że posiadają władzę absolutną i mogą poniewierać i lekceważyć interesanta (głównie geodetę uprawnionego), psują opinię nam wszystkim. Pracując na różnych szczeblach administracji, wymagałem i od pracowników, i od siebie szczególnej troski o interesanta. A co do terminów, mówiłem często: „Co masz zjeść dzisiaj, zjedz jutro, a co masz załatwić jutro, załatw dzisiaj”. Interesanci byli zadowoleni, a my trzymaliśmy dobrą wagę i niezłą kondycję.

Owszem, przepisy są niedoskonałe, ale nawet w takich warunkach bardzo dużo zależy od ludzi. A urzędnik, który twier-

dzi, że „niezwłocznie” to może być miedzy innymi, powinien być niezwłocznie zwolniony z pracy w trybie dyscyplinarnym.

## 5. Wykonawca prac to nie święta krowa

No właśnie, często skarżymy się na administrację, ale przecież wykonawca, który skopie swoje opracowanie, też nie jest świętą krową. Pewna grupa geodetów z jednej strony chce likwidacji weryfikacji (kontroli) opracowań geodezyjnych, ale z drugiej – nie przywiązuje żadnej wagi do ich jakości. Są też tacy, którzy mówią: „Po co mam się starać? Zrobię pracę byle jak, oddam do kontroli, inspektor napisze, co mam poprawić, to poprawię i sprawę bez wielkiego wysiłku mam z głowy”. Takich przypadków nie ma wiele, ale znów kilka procent psuje opinię nam wszystkim. Bezwzględnie musimy piętnować i eliminować z zawodu nierzetelnych wykonawców. Nie mówię już o tych, którzy fałszują dokumentację, podrabiają podpisy, bez skrępowania zamawiają i wykorzystują pieczęć geodety uprawnionego, nie mając uprawnień itp., bo wiadomo, że powinni oni jak najszybciej znaleźć się poza zawodem. Samorząd zawodowy mógłby między innymi tym problemem skutecznie się zająć.

## 6. Upraszczejmy i przyspieszajmy

Starajmy się wszelkie nasze działania upraszczać i przyspieszać, bo czas to pieniądz. Kiedy tempo życia i rozwoju cały czas wzrasta, nie wolno nam pozwolić na to, aby geodezja była pierwszym hamulcowym wszelkich poczyną.

## 7. Zacznijmy spokojnie rozmawiać

Używajmy racjonalnych argumentów. Nie przywiązujemy się do swoich pomysłów, bo może się okazać, że nasz rozmówca ma lepsze rozwiązanie i warto się nad nim pochylić. A może istnieją rozwiązania kompromisowe? Trzeba bezwzględnie ich szukać w dialogu, a nie w ostrych i niewybrednych jednostronnych wypowiedziach albo w przekonaniu, że władza wie najlepiej.

## 8. Nie zastępujmy wiedzy tabu informatycznym

Merytoryczna wiedza w poszczególnych asortymentach prac geodezyjnych to podstawa naszego zawodu. Musimy sobie uświadomić, że informatyka nie jest lekarstwem na wszystkie dolegliwości i kłopoty. Nie wszystko musi być od zaraz z informatyzowane. Chyba już kompletnie nie pamiętamy o starym powiedzeniu: „Śmieci na wejściu, to śmieci na wyjściu”. Informatyka jako narzędzie ma nam pomóc w obsłudze interesan-

tów, a nie zdominować i wyeliminować geodezję, generując buble numeryczne.

## 9. Testujmy nowe rozwiązania

Przy tak skomplikowanej i bogatej problematyce geodezyjnej nowe pomysły wymagają zawsze przetestowania. Wiemy doskonale, że nikt nie jest w stanie przewidzieć wszystkich konsekwencji, problemów i błędów dotyczących nowych rozwiązań i procedur. Sprawdźmy to na sznurkach, a potem wdrażajmy.

## 10. Wykorzystujmy ekspertów

Strategiczne projekty oddajmy do opracowania najlepszym ekspertom. Potrzebujemy listy fachowców o najwyższych kwalifikacjach i autorytecie w poszczególnych specjalnościach. Osoby przypadkowe, które tylko same uważają się za ekspertów, nie mogą tworzyć przepisów lub innych opracowań, gdyż kończą się to niepowodzeniami.

**J**ak wiadomo, przy głównym geodecie kraju istnieje **Państwowa Rada Geodezyjna i Kartograficzna**. Zgodnie z rozporządzeniem MSWiA z 24 marca 2000 r. w sprawie trybu i zakresu działania Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej (...) z późn. zmianami:

„§ 2. Do zakresu działania Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej, zwanej dalej »Radą«, należy formułowanie opinii i wniosków dotyczących istotnych rozwiązań technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych z zakresu geodezji i kartografii (...)”.

„§ 4.1. Podstawę działania Rady (...) w danym roku kalendarzowym stanowią roczne plany pracy, opracowywane przez Radę (...) i zatwierdzone przez Głównego Geodetę Kraju.

1a. Rada oraz (...) przedkładają Głównemu Geodecie Kraju projekty rocznych planów pracy w terminie do 30 listopada roku poprzedzającego rok, którego dotyczą plan.

1b. Plany pracy zatwierdzane są przez Głównego Geodetę Kraju do końca grudnia roku poprzedzającego rok, na który składany jest plan.

2. Rada oraz (...) składają Głównemu Geodecie Kraju sprawozdania ze swej działalności po upływie roku kalendarzowego, do końca pierwszego kwartału roku następnego”.

„§ 5.3. Posiedzenia plenarne Rady odbywają się co najmniej dwa razy w roku”.

„§ 6.1. Rada oraz (...) przedstawiają Głównemu Geodecie Kraju swoje stanowisko w formie uchwał podejmowanych zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej połowy składu osobowego tych organów.

2. W razie równej liczby głosów decyduje głos przewodniczącego”.

„§ 7. Szczegółowy tryb pracy i organizację Rady oraz (...) określają regulaminy ustalone odpowiednio przez Radę lub (...) na wniosek przewodniczącego Rady lub (...) i zatwierdzone przez Głównego Geodetę Kraju”.

Z powyższego wynika, że Rada jest forum, na którym można się starać o doskonalenie naszej branży. Członkiem takiej Rady byłem trzykrotnie. Pierwszy raz w latach 70. – za kadencji ministra Czesława Przewoźnika jako prezesa GUGiK. Byłem wówczas głównym geodetą województwa warszawskiego. Minister (może dlatego, że nie był geodetą) przywiązywał ogromną wagę do opinii i wniosków Rady. Sekretarz Rady mgr inż. Tadeusz Dulski pilnował, aby umieszczać w planach rocznych najważniejsze tematy. Na zakończenie każdego posiedzenia Rady przyjmowano szczegółowe wnioski, które prezes GUGiK przekazywał dyrektorom biur do realizacji. Najczęściej pierwsze posiedzenie w roku poświęcane było sprawozdaniu z realizacji planu pracy Rady i wykonaniu wniosków z roku poprzedniego.

Dzięki takim działaniom załatwiono wiele bardzo ważnych dla geodezji spraw, o czym już się nie pamięta. A były wśród nich: obowiązek inwentaryzacji urządzeń podziemnych przed ich zakryciem, utworzenie w ramach działalności geodezyjnej Zespołów Uzgodniania Dokumentacji Projektowej, przejęcie z resortu rolnictwa administracji geodezyjnej wszystkich miast, utworzenie Państwowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym, połączenie zasobów pionu GUGiK i resortu rolnictwa w jeden PZGiK czy zorganizowanie jednolitej administracji geodezyjnej w kraju. Szkoda, że wiele z tych regulacji później bezmyślnie zlikwidowano (np. ZUD-y czy PFGZGiK).

Następne powołanie do Rady otrzymałem od GGK Jolanty Orlińskiej (za jej kadencji odbyło się 5 posiedzeń w latach 2010-2011), a aktualnie od GGK Kazimierza Bujakowskiego (4 posiedzenia w latach 2012-2014). Odnoszę wrażenie, że ranga i znaczenie PRGiK z upływem lat malały. Nie wiem, dlaczego tak się działo. Możliwe, że w administracji ugruntował się pogląd, iż każde doradzanie to lobbowanie. Niestety, takie kuriozalne stanowisko przedstawicieli administracji centralnej – nawet całkiem niedawno – było uzasadnieniem tego, że do zespołów opracowujących przepisy nie powołuje się ekspertów z zewnątrz. Moim zdaniem obecny główny geodeta kraju oczekuje na opinie i wnioski, a także



na ekspertów, co rodzi nadzieję na pozytywne efekty takiej współpracy.

**N**a posiedzeniu PRGiK zwołanym 21 listopada 2014 r. [patrz też GEODETA 12/2014 – red.] omawiano problemy dotyczące funkcjonowania geodezji po nowelizacji *Pgik* i wydaniu szeregu aktów wykonawczych. W związku z tym, że przepisy te nie spełniły swojej funkcji, GGK poprosił Radę o pomoc w ich modyfikacji. Oczywiście nie było możliwe, aby Rada od ręki sformułowała swoje stanowisko, postanowiono więc, że będzie kontynuowała obrady na następnym posiedzeniu 15 grudnia 2014 r.

Aby przygotować się do dyskusji, powołano komisję wnioskową w składzie: Bogdan Grzechnik, Zdzisław Kurczyński, Waldemar Klocek, Krzysztof Cisek i Ewa Świniarska. Komisja przygotowała dwa projekty wniosków: pierwszy obejmujący doraźne działania i korekty przepisów oraz drugi obejmujący strategiczne działania dotyczące opracowania uzupełnienia nowego *Pgik*.

Nie ma wątpliwości, że głównym celem wykonawców prac geodezyjnych i administracji jest profesjonalna i sprawna obsługa procesów inwestycyjnych oraz procedur związanych z przekształceniami własnościowymi. Czyli wystarczy realizować przykazania 4., 5. i 6. Niestety, najnowsze zmiany przepisów nie dają nam takiej szansy.

Drogę przez mękę, jaką przechodzi wykonawca prac geodezyjnych, przedstawia rysunek obok. Od zlecenia do wykonania i przekazania pracy inwestorowi musi załatwić w PODGiK dziesiątki spraw. Średnio licząc, geodeta (mimo istnienia internetu) musi przy każdym zleceniu 4-5 razy zjawić się w ośrodku. Czynnych zawodowo geodetów jest ok. 18 tys. i w skali roku składają oni w ośrodkach ok. 1 mln zgłoszeń. Wynika z tego, że każdy z nich rocznie wykonuje ok. 55 prac. Dni roboczych w roku mamy 260, a w ośrodku musimy się zjawić  $(55 \times 4,5) = 248$  razy. Gdyby to były wizyty całodzienne (a często tak jest), to na wykonanie prac (przy 1-osobowej firmie) zostaje nam 12 dni. Trudno się więc dziwić, że prawie wszyscy protestują. Pracownicy ośrodków także, bo pracy jest po nowelizacji więcej, a że nie dają rady pracować kilka razy szybciej, więc robią to znacznie dłużej.

**C**o w takiej sytuacji trzeba zrobić? Na pewno zmniejszyć liczbę czynności i procedur. I na pewno zrobić to doraźnie, nie czekając na nową ustawę. W związku z tym komisja wnioskowa zaproponowała i przesłała do konsultacji

## Droga od zlecenia do wykonania produktu

1. Zleceniodawca: a) zlecenie (umowa)

2. Geodeta: a) podpisanie umowy, b) zgłoszenie pracy, c) rozeznanie na temat materiałów

3. PODGiK: a) obsługa zgłoszenia, b) uzgodnienie z wykonawcą materiałów z zasobu do wykorzystania, c) naliczenie opłaty, d) wydanie licencji, e) przygotowanie materiałów

4. Geodeta: a) wniesienie opłaty, b) pobranie materiałów, c) wykonanie pracy, d) przekazanie pracy do ośrodka

5. PODGiK: a) weryfikacja opracowania, b) odesłanie pracy do poprawienia

6. Geodeta: a) odebranie i poprawienie pracy, b) przekazanie ostatecznego opracowania do ośrodka

7. PODGiK: a) powtórne naliczenie opłat, b) przyjęcie opracowania do zasobu, c) klauzule, d) przygotowanie dokumentacji do przekazania

8. Geodeta: a) wniesienie opłaty, b) odbiór dokumentacji z ośrodka, c) przekazanie dokumentacji zleceniodawcy

9. Zleceniodawca: a) odbiór pracy od geodety, b) zapłata należności za wykonane dzieło

członkom Rady następujące propozycje szybkiej nowelizacji *Pgik*:

1. Dla wszystkich prac wrócić do ustalania ryczałtowej opłaty wnoszonej jednorazowo po wykonaniu pracy za wykorzystane materiały i wszelkie inne – ale tylko niezbędne – czynności. Pozwoli to na udostępnianie wszystkich materia-

łów, a nie wskazywanych przez geodetę czy przez pracownika ośrodka. Ani jeden, ani drugi bez szczegółowej analizy nie zna wartości tych opracowań i nie wie, co da się wykorzystać, a co jest bezwartościowe. Sugestia, aby przywrócić ryczałt tylko dla małych prac, spowoduje, że te większe (głównie infrastrukturalne), które też są bardzo pilne, będą hamować realizację ważnych inwestycji.

2. Podobny wniosek dotyczy likwidacji licencji dla opracowań geodezyjnych. Ośrodki muszą wydać 1 mln licencji rocznie. Pytanie zasadnicze – po co? Geodeci posiadają państwowo uprawnienia zawodowe i na tym etapie to powinno wystarczyć. Uzasadnienia obrońców licencji nie przekonują prawie nikogo. Za ustaleniem ryczałtowych (ale rozsądnych) opłat i za likwidacją licencji opowiedziało się już ponad 3 tys. geodetów (zarówno z produkcji, jak i administracji) i liczba ta stale rośnie.

3. Kolejny wniosek – również popierany przez wiele osób – jest dość radykalny i dotyczy zwolnienia opracowania map do celów projektowych z trybu zgłaszania i przekazywania materiałów. Przy założeniu, że wykonawca kupuje w ośrodku dane dotyczące osnowy, granic działek ewidencyjnych i uzbrojenia podziemnego, opracowanie może wykonać znacznie szybciej, niż korzystając z całego zasobu. Zdecydowanie przyspieszyłoby to opracowania dla inwestorów, bo mapa taka będzie zawierać wyłącznie treść wynikającą z rozporządzenia MGPIB w sprawie rodzaju i zakresu opracowań geodezyjno-kartograficznych oraz czynności geodezyjnych obowiązujących w budownictwie oraz z wymagań zleceniodawcy.

Trzeba tutaj także przyjąć, że granice działek nie będą do tych celów od nowa mierzone. Zresztą zezwala na to ww. rozporządzenie, mówiąc o granicach władania (własności). Trzeba byłoby jedynie z rozporządzenia o standardach usunąć zapisy dotyczące map do celów projektowych. Niektórzy prawnicy – i chyba słusznie – twierdzą, że należało znówelizować ww. rozporządzenie do *Prawa budowlanego*, a nie ingerować innym rozporządzeniem w opisane regulacje. Ich zdaniem było to naruszenie prawa. Zagadnienie jest skomplikowane, ale docelowo prawdopodobnie będzie konieczne przyjęcie opisanego rozwiązania.

4. Następną sprawą to rezygnacja z tzw. weryfikacji, czyli kontroli opracowań wykonywanych przez geodetów uprawnionych. W żadnym kraju Unii Europejskiej nie kontroluje się prac geodetów licencjonowanych. Zatem i u nas powinno się jedynie porównać otrzymane dane z danymi numerycznej mapy ewidencji gruntów i mapy zasadniczej. Za pozostałe sprawy

## Już za miesiąc: Samorząd zawodowy szansą dla geodetów

Stowarzyszenie Geodetów Polskich jest „za, a nawet przeciw” utworzeniu samorządu zawodowego geodetów. Jako członek SGP z 56-letnim stażem Bogdan Grzechnik postara się przekonać wątpiące Koleżanki i Kolegów do zmiany poglądów. Samorząd może uratować nasz zawód, nie zagrażając innym organizacjom – twierdzi autor. Zapraszamy do lutowej rubryki „Bogdan Grzechnik radzi”.

Redakcja

i ewentualne błędy powinien odpowiadać w 100% geodeta (wykonawca prac). A dla zapewnienia i wyegzekwowania jakości prac należy wprowadzić obowiązkowe ubezpieczenia. Odpowiedzialność finansowa będzie, jak w wielu innych dziedzinach, lekiem na bylejakosć i w znacznej większości wyeliminuje buble geodezyjne zdarzające się obecnie, mimo kontroli, zdecydowanie za często.

5. Terminy załatwiania spraw w ośrodkach to największy problem. Wprowadzenie do przepisów sformułowania „niezwłocznie” spowodowało ogromne zamieszanie. Bywa ono interpretowane w sposób absolutnie dowolny. Niektórzy twierdzą, że u nich niezwłocznie to miesiąc, a nawet dwa. Propozycja jest taka, aby obok niezwłocznie dopisać „*ale nie później niż 10 dni roboczych na poinformowanie o wszystkich materiałach, jakie znajdują się w zasobie, 6 dni roboczych na dokonanie weryfikacji i 3 dni robocze na opatrzenie materiałów dla zamawiającego odpowiednimi klauzulami*”.

6. Konieczne jest pilne opracowanie jednolitego oprogramowania i nieodpłatne udostępnienie go wykonawcom lub opracowanie niezawodnego standardu wymiany danych, aby bezkolizyjnie (w każdym miejscu w Polsce) mogli oni przekazywać swoje zbiory nowych, zmodyfikowanych lub zweryfikowanych danych do prowadzonych baz bez konieczności zakupu dodatkowych programów komputerowych używanych w danym ośrodku.

7. Podobne zastrzeżenia jak w poprzednim wniosku zgłaszają rzeczoznawcy majątkowi. Pełna swoboda urzędów w ustanawianiu dostępu do bazy danych transakcyjnych powoduje duże trudności w tym zakresie. System opłat i znaczny wzrost cen także wymagają korekty. Powinna być ustalona płatność za transakcję, a nie za każdą nieruchomość.

8. Wykonawcy prac geodezyjnych informują, że ceny za obsługę ośrodków wzrosły wielokrotnie, np.: z 90 zł do 225,96 (251% kwoty pierwotnej), z 4005 zł do 13 230,15 (330%), z 90 zł do 875,10 (972%), z 12 zł do 50 (417%) [więcej za miesiąc – red.]. Ponadto ośrodki różnie interpretują nowy cennik, np. licząc zakres prac według powierzchni całych działek, co daje np. 100 ha, mimo że faktyczny obszar zgłoszenia to 1 hektar (różnica w opłacie: 15 zł za 1 ha, a 1230 zł za 100 ha, tj. 820 %). Wnioskujemy o przeprowadzenie kompleksowej kontroli i analizy ww. zjawiska oraz podjęcie stosownych decyzji. Według założeń przyjętych przed uchwaleniem ustawy ceny miały pozostać na poprzednim poziomie.

9. Dla udoskonalenia procesu tworzenia projektów przepisów proponujemy

powoływanie do zespołów doświadczonych specjalistów z produkcji i administracji, a także dłuższe konsultacje społeczne. Składy takich zespołów powinny być podawane do publicznej wiadomości, aby wiadomo było, kogo za dobre przepisy chwalić, a kogo za złe ganić.

**P**oza wnioskami doraźnych zmian komisja wnioskowa zaproponowała również procedurę przeprowadzenia zmian strategicznych, które powinny zostać uwzględnione przy tworzeniu nowej ustawy *Pgik*.

1. Niezbędne jest przyspieszenie i upublicznienie prac nad oceną stanu branży oraz programem jej działania i rozwoju do 2030 roku. Do zespołów roboczych konieczne jest włączenie przedstawicieli wykonawstwa i administracji terenowej. Wnioski z tej oceny będą ważną podstawą do dalszych opracowań i analiz.

2. Pierwszym krokiem powinno być pilne przygotowanie też do nowego prawa przez reprezentatywny zespół składający się z przedstawicieli wszystkich organizacji i środowisk geodezyjnych. Tezy te po poddaniu pod społeczną ocenę będą podstawą do opracowania projektu ustawy i przepisów wykonawczych. W ramach tego dokumentu należy się zastanowić m.in. nad takimi zagadnieniami, jak:

- Nowa, sprawniejsza struktura organizacyjna geodezji i kartografii, w tym celowość utworzenia administracji specjalnej. Funkcja kontrolna geodezji wymaga takiej właśnie struktury.

- Rejestry publiczne, szczególnie EGiB i GESUT, ich stan, aktualność i jakość, a także możliwości finansowe modernizacji i utrzymania ich w bieżącej aktualności. Bez stałego ich finansowania (np. z odpisu od podatku od nieruchomości) o sukces będzie bardzo trudno. Aby zlikwidować dualizm i rozbieżności między katastrzem nieruchomości a księgami wieczystymi, trzeba poważnie rozważyć ich połączenie.

- Problem organizacji i działania OD-GiK, zgłaszania prac (których nie zgłaszać?), weryfikacji opracowań (tylko w niezbędnym zakresie), praw autorskich wykonawców, opłat, licencji, niezależności geodetów z państwowymi uprawnieniami itp. Jest to odrębny, bardzo wrażliwy i ważny temat.

- Uprawnienia zawodowe – mimo dobrych regulacji prawdopodobnie trzeba będzie na podstawie zebranych doświadczeń rozważyć ewentualne korekty.

- Uproszczenie procedur administracyjnych przy rozgraniczaniu i podziałach nieruchomości przez likwidację trybów administracyjnych (decyzji) i przekazanie tych zagadnień do kompetencji geo-

detów uprawnionych. Przyspieszy to zdecydowanie tego typu prace.

- Standardy zawodowe wymagają specjalnego potraktowania. Należy dążyć do przywrócenia systemu podobnego do instrukcji technicznych. Dla każdego asortymentu prac powinien je wydawać GKG. Obecne rozwiązania nie zdały egzaminu. Odrębnym problemem wymagającym pilnej regulacji jest całkowity brak standardów dla spraw rozstrzyganych przez sądy.

- Utworzenie skutecznej reprezentacji zawodu w postaci samorządu zawodowego geodetów i kartografów oraz wpisanie do *Pgik*, że są to zawody zaufania publicznego.

- Kształcenie geodetów wymaga szczególnej troski, rozważań i regulacji. Dotyczy to zarówno liczby kształconych, jak i poziomu kształcenia.

3. Po opracowaniu też, co nie powinno trwać dłużej niż 3-4 miesiące, konieczne będzie przystąpienie do przygotowania projektu ustawy i podstawowych przepisów wykonawczych. Na opracowanie, skonsultowanie i uchwalenie nowego *Pgik* nie powinniśmy czekać dłużej niż 2-3 lata.

**D**yskusja nad wszystkimi tymi wnioskami (zarówno doraźnymi, jak i strategicznymi) odbyła się na posiedzeniu Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej 15 grudnia 2014 r. Ze względu na bogactwo tematyki nie udało się zakończyć tej debaty, dlatego ustalono kolejny termin spotkania na początek 2015 roku. Mam nadzieję, że wtedy uda się podjąć uchwałę nadającą kierunki działaniom usprawniającym obsługę geodezyjną wszystkich podmiotów gospodarczych. Jestem także przekonany, że możliwie szybko rozpoczęte zostaną prace nad nowym *Prawem geodezyjnym i kartograficznym*.

**Bogdan Grzechnik**

twórca stałych uprawnień i pierwszy przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej w 1984 roku, doświadczony pracownik administracji geodezyjnej, w tym szef biura centralnego, wykonawca wielu prac, współwłaściciel firmy geodezyjno-prawnej Grunt, społecznik, aktywny działacz Stowarzyszenia Geodetów Polskich oraz Geodezyjnej Izby Gospodarczej, której wiele lat prezesował